

TRADYCJA A POSTĘP W NOWELIZACJI CYWILNEGO PRAWA SĄDOWEGO (*IN STATU NASCENDI*)

Mieczysław Sawczuk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e-mail: msawczuk@yemida.umcs.lublin.pl

Streszczenie. Autor zastanawia się, czy aktualne nowelizacje „czynią postęp czy też niweczą utrwaloną i piękną tradycję”. Nawiązuje do wypowiedzi S. Grzybowskiego, S. Gołąba, P. Gillesa i innych wybitnych uczonych, którzy wypowiadają się na ten temat w bogatej, różnorodnej i nowoczesnej terminologii. Uważa, że nie niweczy się bez wyraźnej potrzeby dorobku zawartego w przepisach, orzecznictwie i doktrynie. Stabilność, ciągłość, to wartości najwyższe, do zmian dążą ci, którzy chcą się „wybić” (S. Gołęb). Przykładem może być polski kpc z 1932 r., uznany za doskonały przez Niemców (Kann, Schönke, Nemeth) w Passau w 1989 r.

Słowa kluczowe: prawo cywilne, kodeks postępowania cywilnego z 1932 r., nowelizacja prawa

Huxley Aldous¹ znany z oryginalnego stosunku do tekstów, jakie wygłaszał do szacownego gremium, udzielając porad sobie oraz tym, którzy będą go naśladowali, uważał, że zdenerwowanie, jakie się udziela, jest nieuzasadnione, gdyż tylko część słuchaczy dokładnie go zrozumie, chyba, że dostarczy tekst pisemny, który można zawsze porównać z mówionym. A inni, do których przemawiał, jeżeli zapamiętają tytuł jego wypowiedzi, to i tak będzie znakomicie.

Aby być zrozumianym, należy uzgodnić terminologię, która jest ważna, ściśle jednoznaczna, o taką chodziło przy nowelizacji z 1976 r. francuskiego kpc. Z tego względu dwukrotnie cytuję wypowiedź L. Koj: raz w Popowie w 1988 r.², a obecnie, że Leon Koj znany jest z koncepcji logiki atomowej, klasyfikuje atomy i molekuły według kryterium możliwości ich podziału na cząsteczki, które są dokładnie poznane i nazwane i umożliwiają powiązania w różnych układach.³ Podobnie czynią autorzy, używając terminologii typu *nomos* i *physis*, ale także pochodzącej z czasów 20-lecia wyrażenie „konstrukcji”, które są wie-

¹ Filozof, eseista i pisarz, Por. Huxley A. [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1353.

² Międzynarodowa Konferencja w Popowie 25–27 października 1988 r., mój głos: *Współczesne tendencje rozwoju procedury cywilnej*, (red.) E. Warzocha, Warszawa 1990.

³ Por. M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań 1979.

loznaczne, nieprecyzyjne. Podobnie jak wyrażenia istota, natura, charakter, wymagające wskazania cech typu *phisis* lub siatki pojęć cząstki *nomos*⁴.

Jeżeli chodzi o terminologię tradycji i postępu w dziedzinie prawa sądowego cywilnego, to należy przypomnieć, że znaczenie prawa sądowego cywilnego wyjaśnia w swoich monografiach i podręcznikach Z. Resich, a ja również go cytuję w swoich pracach, jako prawo materialne, procesowe i ustrojowe w szerszym znaczeniu, a w węższym, prawo procesowe i ustrój. Nie należy jednak zapomnieć o ujęciach tych wyrażen przez M. Waligórskiego i H. Trammera⁵. Ten ostatni usiłował usunąć trudności wbrew doktrynalnym ujęciom jednolitości prawa stanowionego (pozytywnego), twierdząc, iż mimo wszystko istnieje porządek sądowy, gdy sąd orzeka o tym prawie (*iudex iuris dico*). W ten sposób uniknął zarzutu, że sądy tworzą prawo⁶.

Nowelizacja tego prawa sądowego w latach 1949–1950 spowodowała potrzebę postępu socjalistycznego, zniszczenia niepotrzebnej tradycji lub jej zachowania, była różnie definiowana i określenie stosunku postępu do tradycji. W tym zakresie rozpoczniemy od wypowiedzi S. Grzybowskiego, publikowanej w wielu miejscach⁷:

Z pewnością nie da się zaprzeczyć, że w sporze o wartość i skuteczność kodyfikacji nie powinno się zapominać o przeszłości, o dotychczasowym rozwoju o dorobku. Pierwsze miejsce należy wszakże bezkompromisowo zastrzec dla wniosków narzuconych przez współcześnie istniejącą sytuację przy przewidywaniu przyszłości [...]. W podjętych po drugiej wojnie światowej pracach nad stworzeniem polskiego kodeksu cywilnego zlekceważono znaczenie i wartości tego dorobku myśli prawniczej, zdążającego do dostarczenia należycie zbudowanego systemu obowiązującego prawa oraz do ustalenia zasad właściwej techniki legislacyjnej. Zlekceważono ów dorobek na rzecz programu realizowania głębokich zmian o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym, i to bardziej gorliwie niż było to potrzebne dla realizacji tego programu [...] Głęboko naruszono i zdeformowano nowoczesną zasadę porządkowania różnych typów umów i stosunków zobowiązaniowych w kolejności uwzględniającej ich podobieństwa normatywne, cel czynności prawnych oraz prawne i gospodarcze skutki.

Podkreślmy, że S. Grzybowski opowiada się za pierwszeństwem postępu, ale nie czyni tego kosztem utrwalonej, uzasadnionej, pozytywnej tradycji.

Te dyrektywy legendarnego Mistrza mają szczególne znaczenie dzisiaj, gdy mówi się o postępie w nowelizacji współczesnego prawa cywilnego sądowego, a także w kontekście zachowania tradycji, o której w pogoni za postępem bardzo często zapominamy.

⁴ Por. A. Bator, *Język prawniczy wobec zmian w prawie*, Studia Prawnicze, 1 (107), Warszawa 1991, s. 3–16.

⁵ M. Sawczuk, *Wznowienie postępowania cywilnego*, wyd. UMCS, Lublin 1963.

⁶ Na ten temat szerzej i dokładniej zwłaszcza Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa 1978.

⁷ M.in. w *Księdze Pamiątkowej ku czci Prof. Andrzeja Stelmachowskiego*, s. 56 i in. [w:] *Z zagadnień prawa cywilnego*, Białystok 1991. Por. moją rozprawę w *Księdze pamiątkowej ku czci W. Broniewicza*, Łódź 1998, s. 180.

Problem, co znaczą tradycja i postęp jest tak różnie i bogato ujmowany, występują one tak często w życiu codziennym, toteż na początku przytoczymy wypowiedź W. Kopalińskiego⁸, który wypowiada się na temat tradycji, że jest to przekazywanie z pokolenia na pokolenie obyczajów, przekonań, zasad, wierzeń, z łac. *traditio* jest przekazywaniem i stanowi swoistego rodzaju źródło wiedzy.

Wyrażenie tradycja i postęp, oraz nowelizacja, jest używane bardzo często i dlatego też w niniejszym opracowaniu przedstawię jedynie wypowiedzi najwybitniejszych na ten temat.

Profesor T. Ereciński ogłosił Jubileusz Jerzego Jodłowskiego, który utrwalił pojęcie postępu w swojej rozprawie⁹, wytaczając w ten sposób w dziedzinie prawa cywilnego szlak idei postępu w polskim procesie cywilnym. Postęp ówczesny po tradycyjnym burżuazyjnym, który był reprezentowany w działach wspaniałego M. Waligórskiego, polegał na zbliżeniu procesu do procesu socjalistycznego wraz z ugruntowaniem jego zasad, w szczególności zasad prawdy materialnej oraz zasad dyspozycyjności i kontradiktoryjności w ich nowym znaczeniu. Omawiana przez Autora nowelizacja z lipca 1950 r. nie zrezygnowała z dorobku już utrwalonego porządku prawnego i odziedziczyła powojenną dwutorowość postępowania sądowego w sprawach cywilnych. Istotnym dla J. Jodłowskiego w dziedzinie postępu jest wyeliminowanie formalizmu z polskiego procesu sądowego, a dotyczy to głównie zakresu przepisów o właściwości sądowej. Wprowadzone z postępem przepisy zaczęły stwarzać szerokie możliwości przekazania sprawy przez niewłaściwy sąd zgodnie z przepisami prawa sądowi właściwemu, i odtąd niewłaściwość nie stanowiła już bezwzględnej i nieusuwalnej przeszkody (przesłanki) procesowej, stanowiąc dalszy, poważny krok na drodze odformalizowania procesu cywilnego¹⁰, aby ułatwić dochodzenie praw stronie słabszej. Doniosłość funkcji (zadań) wychowawczej sądów wymaga według J. Jodłowskiego, by obowiązki związane z publikacją uzasadnień wyroków, będącym jednocześnie formą kontroli społecznej nad orzecznictwem, były wykonywane przez sędziów z całym poczuciem odpowiedzialności i z należytą troską o poziom orzecznictwa¹¹. Ale to co nas najbardziej interesuje, to postęp w noweli z 1953 r., który wiązał się z uproszczeniem i przyspieszeniem postępowania, aby ten, kto jest robotnikiem i folwarcznym pracownikiem, znalazł odpowiednią pomoc prawną ze strony sądu i państwa¹².

Działanie z urzędu sądu stało się zasadą, a postulat *vigilantibus iura scripta sunt* przeszedł na dłuższy czas w zapomnienie¹³.

⁸ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 1329.

⁹ J. Jodłowski, *Nowy etap przebudowy polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1953, s. 5.

¹⁰ *Ibidem*, s. 48.

¹¹ *Ibidem*, s. 58.

¹² *Ibidem*, s. 36.

¹³ Przypominam go za E. Wańkowskim i in. w *Księdze Pamiątkowej ku czci S. Grzybowskiego*.

Problem przyspieszenia postępowania i uproszczenia w kontekście tradycji i postępu w procesie sądowym podjęty został na Międzynarodowej Konferencji w Budapeszcie (1968 r.)¹⁴, zorganizowanej głównie przez L. Nevaia, która odegrała ogromną rolę w budowie mostu wymiany idei i współpracy pomiędzy Wschodem a Zachodem, a w tej domenie z uwagi na udział najwybitniejszych przedstawicieli z obu stron, wymieńmy tutaj dla przykładu takie nazwiska, jak: L. Nevai¹⁵, K.S. Youdelson, E. Wengerek, N.A. Tchetchina, R. Perrot, J. Jodłowski, A.A. Dobrovolski, M.A. Gourvitch, Z. Stalev, R.F. Kallistratova, F. Niehammer, N. Trocker, I. Szaszy, A. Fettweis, H.W. Fasching, M. Mühlmann. Miała również ogromne znaczenie dla przyspieszenia i uproszczenia postępowania cywilnego.

Podkreślmy, iż temu problemowi przyspieszenia i uproszczenia postępowania w kontekście tradycji i postępu poświęcił swą uwagę jeden z niemieckich profesorów F. Baur, nawiązując do konferencji budapeszteńskiej z 1968 r., we *Współczesnych przemianach w procesie cywilnym* (1973)¹⁶. Dochodzi on do wniosku, że postęp, stanowi rozwój prawa, który jednak nie jest zależny tylko od woli ustawodawcy, ale musi być wsparty współdziałaniem ustawodawstwa, praktyki prawniczej i nauki prawa. Tak określona konieczność postępu każe obserwować nie tylko rozwiązania prawnicze własnego kraju, ale skierować spojrzenie również poza jego granice, by tam prześledzić rozwiązania aktualnie palących problemów¹⁷. Wśród licznych autorów przywołuje takie polskie nazwiska: E. Wengerek, W. Siedlecki, J. Jodłowski, M. Sawczuk, czego jednak nie czyni w późniejszym swoim wystąpieniu w 1977 r., dotyczącym tej samej problematyki.

Autor przybliży jednocześnie stanowisko L. Nevaia, że jednym z podstawowych zagadnień prawa procesowego jest problem jego uproszczenia i przyspieszenia postępowania oraz skuteczność orzekania w sporach cywilno-prawnych, co zostaje we wspomnianym kolokwium rozważone na podstawie analizy takich zagadnień, jak: aktywność sądów, koncentracja postępowania poprzez przyspieszenie postępowania i zastosowanie ustnej rozprawy w procesie¹⁸.

W pierwszej poświęconej tradycji i postępowi publikacji z okazji 500-lecia Wydziału Prawa w Tübingen (1977 r.) F. Baur ani razu nie wspomina w swoim

¹⁴ Conférence Internationale de la Procedure Civile, problèmes actuels de la théorie et de l'enseignement, Budapest 23–25 octobre 1968.

¹⁵ R. Nevai został uhonorowany pośmiertnie uchwałą I.A.C.P.L. podkreślającą znaczenie jego dzieła w budowie mostu, a Senat UMCS, promotor niżej podpisany, nadał mu doktorat honoris causa, niewręczony jednak z powodu nagłej śmierci uczonego. *Le rôle de la procédure civile et son importance dans la justice et dans la formation de juristes*.

¹⁶ F. Baur, *Współczesne przemiany w procesie cywilnym*, PiP 1973/3, s. 60, w kontekście jego artykułu: *Questions de l'accélération et de la simplification de la procédure civile*.

¹⁷ *Ibidem*, s. 60.

¹⁸ *Ibidem*, s. 60–71.

artykule tradycji i postępu prawa sądowego w Polsce¹⁹, ani o autorach zacytowanych w Państwie i Prawie nr 3 z roku 1973, ale współcześnie cytują polskich autorów głównie P. Gilles²⁰ i H. F. Gaul, zwłaszcza W. Broniewicza²¹.

W szerszym zakresie na temat tradycji i postępu zorganizowana została konferencja na Wydziale Prawa UMCS w Lublinie w 1983 r. „Tradycja i postępowanie w prawie” pod red. R. Tokarczyka w zbiorze rozpraw wydanym przez Wydawnictwo Lubelskie, gdzie znajdują się m.in. cywilistyczne wypowiedzi M. Kuryłowicza, J. Ignatowicza, M. Sawczuka²².

Zacznijmy do uwag ogólnych Redaktora:

Postęp w zakresie form prawa polegać może po pierwsze na formułowaniu coraz jaśniejszej jego treści, co wyraża się w dążeniu do takich sformułowań prawa, aby wszyscy ludzie mu podlegli mogli wiedzieć, czego się od nich oczekuje; po drugie, na coraz pełniejszej informacji o treści prawa (chodzi o to, aby prawo było dostępne adresatowi zawsze wtedy, kiedy pragnie on zasięgnąć o nim wiadomości); po trzecie – na eliminowaniu norm prawnych o charakterze retroaktywnym i nadawaniu wszystkim normom obowiązującego prawa charakteru retroaktywnego; po czwarte – na usuwaniu sprzeczności z systemem prawnym, wymagania od jego adresatów tylko tego, co jest możliwe do wykonania, unikaniu zbyt częstych zmian prawa i dążeniu do coraz większej zgodności między treścią norm prawnych a praktycznym ich stosowaniem²³.

Za postęp w treści prawa uważa się takie jego rozwiązania, które prowadzą do wzrostu równości w stosunkach społecznych [...] Nie budzi na ogół sprzeciwów opinia, że zastępowanie okrutnych kar czy represji – łagodniejszymi jest wyrazem postępu w prawie. Ale brak pewnych dowodów na to, że taki był – humanitarny – kierunek rozwoju rozwiązań prawnych w różnych kulturach historycznych²⁴.

Właśnie tradycja prawa socjalistycznego, rozwijana po rewolucji październikowej w Związku Radzieckim i powstających następnie państwach socjalistycznych, wyrosła na gruncie europejskiej tradycji prawa stanowionego. W rezultacie rewolucyjnych przeobrażeń, polegających na zniesieniu przywilejów dotyczących posiadaczy wielkiej własności, kształtuje się młoda, dynamiczna tradycja prawa socjalistycznego. Jej cechą znamioną jest traktowanie prawa jako ważnego narzędzia polityki ekonomicznej i społecznej państwa socjalistycznego. Zmierzając do sprawiedliwego ustroju społecznego, ideolodzy prawa socjalistycznego jednocześnie starają się wykazać niesprawiedliwy charakter wszystkich przedsocjalistycznych tradycji prawa²⁵.

Idea postępu wywołuje nie mniej kontrowersji niż idea tradycji. Gdy ta pierwsza tęsknota ludzka egzaltuje wartości tego, co stare, ta druga wyraża marzenia o rozpoczynaniu rzeczy od nowa. W najbardziej radykalnych wyobrażeniach postęp identyfikowany jest ze zrywaniem wszelkich więzów z przeszłością. Kryterium ocen postępu to kryteria, z punktu widzenia których ludzie oce-

¹⁹ F. Baur, *Funktionwandel des Zivilprozesses?* [w:] *Tradition und Fortschritt im Recht*, Tübingen 1977, s. 159–175.

²⁰ P. Gilles, *Rechtsangleichung in Europa geschäftigkeit ohne Theorei?*, Ant. N. Sakkoulas Verlag Eunomia Verlag Athen 2003, s. 431–446.

²¹ Por. H.F. Gaul, *Zur Frage nach dem Zweck des Zivilprozesses*, AcP 168 (1968) s. 27–62.

²² R. Tokarczyk (red.), *Tradycja i postępowanie w prawie*, Lublin 1983.

²³ *Ibidem*, s. 21.

²⁴ *Ibidem*, s. 30.

²⁵ *Ibidem*, s. 18.

niąją idee, wartości i fakty społeczne. Najogólniej rzecz ujmując, kryteria ocen postępu są tożsame z aprobatą czegoś jako słusznego, właściwego, sprawiedliwego, godnego poparcia. W tym sensie są one odpowiednikami orzecznika „dobry”, tak jak regres związany z tym, co niesłuszne, niewłaściwe, niesprawiedliwe, zasługujące na zwalczanie, ma odpowiednik w orzeczniku „zły”²⁶.

Tradycja nie jest hamulcem postępu, lecz konieczną jego podstawą, pomostem między tym, co było, a tym, co jest i co się aktualnie dzieje, jest transmisją między osiągnięciami myśli i praktyki dawnych generacji a zdobyczami generacji nowych. W tym znaczeniu tradycja należy także do teraźniejszości. Nie ma bowiem – i nie może być – nowych idei, nawet najbardziej wzniosłych, bez związku z tym, co było w przeszłości. Nowe idee objawiają się wprawdzie w czasie teraźniejszym, lecz swymi korzeniami tkwią głęboko w przeszłości. [...] Tylko dzięki związkom tradycji i postępu [...] Kodeks Napoleona obowiązuje nadal jako na wskroś nowoczesna ustawa²⁷.

Istnieje zatem nieprzerwana niemal tradycja znajomości i stosowania prawa rzymskiego od starożytności do czasów dzisiejszych. Współczesne polskie prawo cywilne obraca się wciąż w

zaczarowanym kręgu prawa rzymskiego. Bez znajomości historii prawa nie sposób wyobrazić sobie nie tylko dobrego cywilisty, ale w ogóle dobrego prawnika²⁸.

Polskie prawo cywilne jest wierne pięknej dewizie, że społeczeństwu należy zabezpieczyć jego przeszłość w intencji lepszej przyszłości. Prawo to stanowi też doskonałą ilustrację barwnego określenia, że postęp i tradycja zamieszkały w jednym domu²⁹.

Aktualnie żyjemy w okresie ciągłych nowelizacji. Pojawiają się w tej kwestii coraz to nowe opracowania międzynarodowe. Także współcześnie tradycja i postęp nabrały międzynarodowego znaczenia³⁰, o czym się przekonujemy na podstawie dzieł wydanych pod red. C. H. van Rhee³¹. Zawarte tam zagadnienia dotyczące tradycji koncentrują się m.in. na przedstawieniu nowelizacji z 1976 r. francuskiego kpc, ujmowanej jako zagadnienie przyspieszające i upraszczające postępowanie, a także procedury austriackiej, która wciąż przypomina tradycyjne idee Franza Kleina oraz nowelizacji procedury niemieckiej, również z tego roku, według koncepcji rozprawy stuttgarckiej Fritza Baura³², jak również an-

²⁶ *Ibidem*, s. 20.

²⁷ J. Ignatowicz, M. Sawczuk, *op. cit.* s. 69–70.

²⁸ M. Kuryłowicz, *op. cit.* s. 86–92.

²⁹ J. Ignatowicz, M. Sawczuk, *op. cit.* s. 73.

³⁰ O tradycji i postępie była mowa w innej publikacji na temat *Tradycja i postęp w nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 1932 roku*, w referacie na Zjeździe Katedr Postępowania Cywilnego, Niechorze 28–30 września 2007 r. Zaznaczyć należy, że tradycja i postęp jest tematem pracy zbiorowej *Tradycja i postęp. Studia z historii filozofii* pod red. B. Andrzejewskiego, Poznań 1997.

³¹ C.H. van Rhee (red.), *European Tradition in Civil Procedure*, Oxford 2005; tenże (red.), *The Law's Delay*, Oxford 2005.

³² Por. *Współczesne przemiany procesu cywilnego*, PiP 1973, nr 3 nawiązujące do Conférence Internationale de la Procedure Civile, problèmes actuels de la théorie et de l'enseignement, Bu-

gielskiej procedury z 1999 r. W kontekście wspomnianych zagadnień niezbędne jest również kilka słów na temat zunifikowanego kodeksu procedury angielskiej z 1999 r., który wprowadził element nadzoru stron nad procesem. W 1999 r. Anglia i Walia przyjęły zunifikowany Kodeks Procedury, *The Civil Procedure Rules*, który zdominował angielskie prawo procesowe. CPR w znacznym stopniu zmienił relacje pomiędzy stronami, a także ich adwokatami a sądem. Element kontroli procesu przez strony nie został jednak pomniejszony, jednakże uprawnienia sądu w zakresie kierowania sprawą nadal są dość obszerne. Pod rządami nowego kodeksu sąd jest odpowiedzialny za rozpatrywane sprawy, co powoduje, iż nie postępuje on zbyt wolno ani nieskutecznie. Sposób rozpatrywania musi odpowiadać specyfice konkretnej sprawy, co jest szczególnie ważne w stosunku do rozmiaru i zawichości sprawy sądowej. (N. Andrews, s. 180). Sprawy mniejszej wagi oraz te mniej skomplikowane, rozpatrywane szczególnie w trybie przyspieszonym rozstrzygane są na podstawie wskazówek, reguł. Ostatecznie strony utrzymały kontrolę w postępowaniu dowodowym. To one właśnie posiadają uprawnienie w zakresie wskazania świadków potrzebnych do wyjaśnienia sprawy, a uprawnienia sądu zostały określone w obrębie możliwości ograniczania liczby świadków, obszaru ich przesłuchania oraz kolejności rozpatrywania spraw w postępowaniu sądowym.

Na gruncie dowodu z opinii biegłego też zaszły znaczące zmiany, dostarcza on trzy ekspertyzy: obu stronom, oraz sądowi, co sprzyja ekonomii procesowej oraz buduje zaufanie co do bezstronności jego opinii (N. Andrews, s. 180).

Odnośnie kosztów procesowych, angielskie postępowanie zbudowane zostało na zasadzie polubownego załatwiania spraw, w których nie ma konieczności ich rozpatrywania w sądzie. Oszacowania kosztów postępowania dokonuje sąd na korzyść strony wygrywającej, mając na względzie niesprawiedliwość oraz nierozsądną odmowę zawarcia ugody pozwanego bądź powoda (N. Andrews, s. 181). Strony zostały zobligowane do przedstawiania odpowiednich dokumentów, świadków, opinii biegłych, a także określenia podstaw prawnych swego żądania (w zarysie). Spornym w doktrynie było określenie uprawnienia adwokatów do prowadzenia postępowania opartego na zasadzie: nie ma wygranej, nie ma honorarium, jednakże opinia, iż zysk stanowić będzie polepszenie wejścia takich osób do procesu, niweluje wszelkie sprzeczności odnośnie tej kwestii (N. Andrews, s. 181). Prawdopodobnie przyjęte po rządami angielskiego prawa rozwiązanie ponoszenia kosztów przeciwnika, zawierające wydatki odnośnie honorarium za wygraną oraz odpowiednią premię, jest rozwiązaniem o wiele korzystniejszym niż to przyjęte w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest ono zależne od procentowego wyrównania poniesionej przez klienta szkody.

dapest 23–25 octobre 1968 oraz mojego artykułu: *Questions de l'accélération et de la simplification de la procédure civile*, s. 221).

K. Fierich uważał, iż matką procesu cywilnego, a nawet wszystkich procesów, jest procedura francuska prawa cywilnego³³. Stąd nie jest zbyt śmiałe stwierdzenie, iż historia rozwoju postępowania cywilnego rozpoczyna się w Europie w 1806 r. Francuskim Kodeksem Procedury Cywilnej, który wszedł w życie w 1807 r.³⁴ Był on „młodszą siostrą” równie wpływowego Kodeksu Cywilnego, który stanowił wzór innych kodyfikacji na polu procedury cywilnej. Może to być niespodzianką, gdyż Francuski Kodeks postępowania nie był aż tak bardzo nowoczesny, jak twierdzi Alain Wijffels był on najmniej innowacyjnym od czasu Kodeksu Napoleona Bonaparte, w którym inkorporowana procedura w dużym zakresie odpowiadała tej, którą odnajdziemy w Królewskich Ordynansach z 1667 r., promulgowanych za czasów Ludwika XVI.

Pomimo to dwa aspekty stanowią o popularności francuskiego Kodeksu. Pierwszy to taki, iż wzór procedury (procesowy) stał się znajomy dla wielu prawników w różnych częściach Europy, spowodowany wprowadzeniem go na tych terytoriach w związku z francuską ekspansją i zakresem wpływów w końcu XVIII i pocz. XIX w. W wielu przypadkach był to pierwszy raz, gdy prawnicy mieli możliwość kontaktu ze skodyfikowanym prawem dotyczącym postępowania cywilnego. Dodatkowo, mimo, że kodeks w wielu aspektach był konserwatywny, stanowił on nowoczesny zbiór prawa. Podczas konferencji w Zurychu, Alain Wijffels stwierdził, iż jest czymś nowym, że struktura kodeksu odzwierciedla podejmowane próby stworzenia generalnego wzorca postępowania, przystosowując jednocześnie takie wzorce do wypracowanych, specyficznych potrzeb. Faktem jest, że postępowanie to odzwierciedlało liberalne nastawienie XIX w., kładąc także nacisk na indywidualną odpowiedzialność obywateli, którzy uważani byli za rozsądnych ludzi, występujących w sądzie przeciw sobie z pozycji równouprawnienia, co stanowi kolejną cechę kodeksu, która pasuje do Europy XIX w. (C. H. van Rhee, s. 5–7). Toteż nie dziwi, że Franz Klein, ojciec austriackiego Kodeksu Procedury Cywilnej z 1895 r., który zwiastował nową erę procedury cywilnej w Europie, twierdził w 1890 r., iż chociaż Kodeks francuski nie pozwala francuskim sędziom na dalekosiężną władzę nad prowadzeniem sprawy, to w rzeczywistości ta władza istniała, bez prawnej podstawy w kodeksie (j.w. s. 7).

Celem kolejnej francuskiej reformy postępowania cywilnego była zmiana kultury procesowej. Zgodnie z założeniami, Kodeks Francuski miał kierować kurs zmian pomiędzy niesprzyjającą, a z drugiej strony zbyt wścibską procedu-

³³ Por. moja wypowiedź w *Księdze Pamiątkowej ku czci prof. W. Habscheida: Die Lehre von der Praklusion im polnischen Zivilprozess*, s. 265–272, Verlag Ernst und Werner Gieseking 1989.

³⁴ Por. L. Cadiet, G. Canviet, *De la commémoration d'un code al.'ature: 200 ans de procédure civile en France*, Paris 2006, oraz R. Perrot (dr honoris causa Uniwersytetu w Genewie, Louvain, Milano et Liege), *La procédure civile Française a la Veille Du XXIeme siecle*. A także N. Piccardi, *Le code de procédure civile français de 1806 et le monopole etatique de la juridiction*, [w:] L. Cadiet, G. Canviet, *De la commémoration d'un code al.'ature: 200 ans de procédure civile en France*, Paris 2006.

rą. Postępowanie kreowane w Kodeksie miało stanowić mieszaną postępowania ustnego z elementami pisemności. Stworzony w pierwszej części Kodeksu rodzaj przewodnika po zasadach procesowych miał stworzyć podstawę interpretacji pozostałych części nowego Kodeksu, co przybliży francuską regulację do tej, jaką stworzono w Szwajcarii. Znowelizowany Kodeks Francuski stanowił bardziej racjonalny plan podstawowych założeń postępowania cywilnego, niż te zawarte w Kodeksie z 1806 r. Kodeks z 1975 r. zapewnia podstawowe zasady (wzory) postępowania cywilnego, dotyczące sądownictwa w ogólności, następnie zasady odnoszące się do konkretnych postępowań przed konkretnymi sądami w specyficznych sprawach oraz sprawy pojedyncze w części trzeciej Kodeksu. To, co wyróżnia nowy Kodeks, to dokładna terminologia, gdzie specyficzne słowa posiadają zawsze to samo znaczenie, co w znacznym stopniu przyczynia się do skuteczności postępowania (j.w. s. 15–16). Tak znowelizowany Kodeks jest wynikiem procesu myślowego, który w głównej mierze miał na celu próbę złamania sztywnych form zapisanych w Kodeksie z 1806 r., sformułowania określonych zasad, co ma wyraz w jego treści, która ukazuje nowoczesną koncepcję postępowania cywilnego (L. Cadiet, s. 49). Stanowi on kulminację reformy postępowania cywilnego z lat 1963–1981.

Główny podział Kodeksu opiera się na omówieniu postępowania cywilnego od podstawowego, głównego, do jego poszczególnych rodzajów, co zostaje poprzedzone omówieniem głównych zasad i wyjątków. Powszechna ochrona zostaje szczególnie podkreślona przed omówieniem zasad ochrony w poszczególnych sprawach. Możliwość zaskarżania orzeczeń wydanych przez sąd ma szczególne znaczenie w tym względzie. Kodeks odpowiada również na postulaty odnoszące się do ekonomii procesowej. Racjonalny układ nie wyklucza brania pod uwagę chronologii spraw cywilnych, która pojawia się sukcesywnie w kolejnych tytułach tworzących kompozycję Kodeksu, co nie burzy elegancji stylu, w jakim francuski Kodeks postępowania cywilnego został stworzony (j.w. s. 54). Współcześnie jednak spotykamy się z krytyką tego zbioru prawnego, jako nieodpowiadającego w całej rozciągłości doktrynalnym koncepcjom jego zasad (j.w. s. 66)³⁵.

Przytoczmy wypowiedź J. Lapiere'a na temat art. 10 francuskiego kodeksu postępowania cywilnego³⁶, który przypomina, że zgodnie z przyjętą w nim regulacją sędzia może z urzędu dopuścić wszelkie środki dowodowe, które są prawnie dopuszczalne (*Le juge a le pouvoir d'ordonner d'Office toute les mesures d'instruction légalement admissibles*); a w żadnym przypadku dowód z urzędu nie może być przeprowadzony po to, aby wyręczać stronę niedbałą w postępowaniu dowodowym. Dodajmy również, iż zdefiniowane zasady

³⁵ Na temat procedury francuskiej porównaj G. Bolard, *Mise à jour du code de procédure civile 2006*, [w:] *Księga ku czci prof. J. Skąpskiego*, Kraków, 1995.

³⁶ J. Lapiere [w:] *Księga pamiątkowa ku czci W. Broniewicza*, Łódź 1998, s. 180.

znowelizowanej procedury francuskiej i stworzenie tejże procedury jest dziełem H. Motulsky'ego.

Na tym tle art. 6 polskiego Kodeksu postępowania cywilnego, stanowiący, iż sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy zupełnie dobrze się prezentuje. Toteż, aby osiągnąć ten postulat, podkreślałem w Budapeszcie³⁷, sędzia musi umieć pozbywać się problemów drugorzędnych, wynikających ze złego zredagowania norm prawnych, czego przykładem niech będzie wątpliwość, w jakim przypadku wydaje sąd i przewodniczący zarządzenie, a w jakich postanowienie. A o problemie przyspieszenia postępowania i uproszczenia decyduje osobowość sędziego, którą uprzednio należy określić w badaniach w odpowiednim instytucie (Ustawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 r. zawiera w tym względzie pewne postanowienia).

Krytyczne wypowiedzi R. Perrot o nowelizacji francuskiego Kodeksu z 1806 r. w roku z 1976 są w swej treści niezmiennie wymowne:

Il paraît que c'est toujours à personnalité du juge qui sera decisive, ses competences professionnelles et morales. Il est donc grand temps que la science de droit judiciaire et les reformateurs des codes s'en rendent bien compte mais cela ne suffirait peut être pas car la réponse à cette question est à chercher dans la psychologie du travail du juge, donc dans la psychologie et dans la morale (42).

Et terminant, je tiens encore a souligner une opinion du professeur R. Perrot qui reste pour moi une précieuse référence: Il est probable que toutes ces reformes ne sont pas les dernières. D'autres interviendront et il n'y a pas lieu d'en être surpris. Le problème le plus préoccupant à l'heure actuelle est celui de l'encombrement des tribunaux. Le volume des affaires a plus que double en l'espace de quinze ans, sans que les effectifs judiciaires aient argumenté dans les mêmes proportions. C'est là un phénomène général devant toutes les juridictions. Il en résulte un engorgement des tribunaux qui ne laisse pas d'être inquiétant, et trop souvent, un retard considérable dans le jugement des affaires. Tout le monde le constate; tout le monde le deplore...., reste à trouver les moyens pour y remédier (43, 44)³⁸.

Podobnie w tej kwestii wypowiada się W. Habscheid, który twierdzi, że jeżeli sędzia według starego CPO zechciał ten sam cel osiągnąć przez dokładne określanie terminów posiedzeń sądowych, zwłaszcza terminów wymiany pism, przez skoncentrowane dopuszczanie dowodów i przez gotowość doprowadzenia procesu szybko do końca, to by to osiągnął. Ale tu chodzi o osobowość sędziego. Z tego względu widoczna jest przewaga systemu dyskrecyjnej władzy sędziego nad systemem ostrej prekluzji terminów. Zatem zarówno R. Perrot, jak i W. Habscheid, a także i inni, a wśród nich i niżej podpisany, są zdania, że problemy dopuszczania prekluzji wymagają „mądrych sędziów”, a zatem przyspie-

³⁷ M. Sawczuk, *Questions de l'accélération et de la simplification de la procédure civile*, Budapest 1968, s. 223.

³⁸ M. Sawczuk, *Sur les relations entre le droit judiciaire privé français et polonais*. [w:] *Mélanges en l'honneur de Roger Perrot*, Paris 1996, s. 470.

szenie i uproszczenie postępowania cywilnego wymaga takich samych „mądrych sędziów”. J. Górecki w swojej monografii³⁹ dowodzi, że gdyby sędzia tego pragnął, to na posiedzeniu pojedynczym pojednałby 60 osób (stron) ze 100, co ma swoją wymowę w świetle powyższych twierdzeń.

Nie można również zapomnieć, że według S. Grzybowskiego pierwsze miejsce należy bezkompromisowo zastrzec dla przyszłości. Z tego punktu widzenia Kongres w Bolonii (22–24 września 1988 r.)⁴⁰ określił ochronę sądową podstawowych praw człowieka w płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej. Rezultatem tego Kongresu było sprecyzowanie podstawowych praw człowieka. Na podstawie syntetycznych podsumowań F. Carpi wysuwa główną myśl tego wielkiego Kongresu, jaką wyrażają łacińskie maksymy nie *ubi ius ibi remedium*, lecz *ubi remedium ibi ius*, co oznacza, że tam gdzie istnieje remedium, prawo może istnieć naprawdę⁴¹; zatem nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o postęp w prawie. Również W. Habscheid, w księdze ku czci Stelmachowskiego, jeden z najwybitniejszych autorytetów prawa sądowego cywilnego, uwypukla instytucję prawa do wysłuchania, które składa się z triady praw: prawa do informacji, prawa do zajęcia stanowiska oraz prawa do rozważenia faktycznych twierdzeń i prawnych roszczeń⁴².

Dla postępu i tradycji w wartościach najwyższych zapewne służą następujące wypowiedzi, które odpowiadają intencją prof. S. Grzybowskiego: W artykule: *Współczesne tendencje rozwoju procedury cywilnej w Europie* podkreśliłem, iż jednym z tych założeń i do przemyśleń jest fakt, że zachowany został bardzo cenny dorobek kodeksu z lat 30. pomnożony o nowe rozwiązania. Dzięki temu możemy przyjąć, że kodeks z 1964 r. swymi korzeniami sięga lat 30., czego widowym potwierdzeniem jest zachowanie zasadniczej wartości literatury i orzecznictwa SN procesowego z tamtych lat. Zasluga ta przynależy kodyfikatorom z 1964 r. na czele z Z. Resichem, W. Siedleckim, M. Lisiewskim, a jest ona tym większa, że projekt kpc z 1955 r. niweczył dorobek doktrynalny lat 30.

Zasługują na uwagę zasady przybierające różnorodną postać w niemieckiej Konstytucji w następującym układzie, prof. z Tybingi Egberta Petersa, który na podstawie osiągnięć w orzecznictwie w okresie 40-lecia istnienia RFN podkreśla ważność: zasady wymiaru sprawiedliwości, jako niezależnej władzy w trójpodziale władz stanowiącą o kamieniach granicznych prawa sądowego cywilnego, zasady państwa prawnego, zasady dostępu do sądu, konstytucyjnych zasad w procesie cywilnym, zwłaszcza prawa do wysłuchania. Kanwę do tego stanowi

³⁹ J. Górecki, *Rozwód. Studium socjologiczno-prawne*, Warszawa 1965.

⁴⁰ Światowy Kongres w Bolonii – International Congress of Procedural Law, for the Ninth Century of the University of Bologna, 22–24 IX 1988, na temat: Judicial Protection of Human Rights at the National and International Level.

⁴¹ Por. F. Carpi, *La protection judiciaire des droits de l'homme au niveau national et international* i moje streszczenie, *Księga ku czci A. Stelmachowskiego*, Białystok 1991, s. 231–236.

⁴² M. Sawczuk, *Naruszenie podstawowych praw człowieka (na przykładzie naruszenia prawa do wysłuchania por. Wielka Encyklopedia Prawa, 2 wyd., red. B. Hołyst. Warszawa 2005, s. 60.*

wynikająca z art. 20 ust. 3 GG (Konstytucji) zasada państwa prawa, w myśl której ustawodawstwo jest związane porządkiem konstytucyjnym, władza wykonawcza i jurysprudencja związane są ustawą i prawem⁴³.

Znakomitą opinię o kpc z 1932 r. utrwalił za granicą prof. E. Wengerek, gdzie kodeks ten uchodził za jedną z najnowocześniejszych kodyfikacji, doskonale sformułowany był autonomicznym tworem nowoczesnej legislacji porównawczej, wzorującym się na systemach prawnych krajów zaborczych, francuskim systemie prawnym, a także na systemie szwajcarskim, włoskim i węgierskim, dlatego też był bardzo wysoko oceniany przez niemiecką literaturę Schönlke, Kann aktualnie a także J. Nemeth w Passau w 1989 r.⁴⁴

W. Siedlecki opowiedział się także za tradycją, dzieląc zasady naczelne kpc z 1964 r. na dwie grupy. Do pierwszej zalicza te, które bądź po raz pierwszy zostały zdefiniowane w kodeksie, bądź też zostały ujęte w sposób odmienny w pewnym dość istotnym zakresie niż w kodeksie dawnym (to oznacza postęp). Do drugiej grupy należy zaliczyć te zasady, które przejęte zostały w niezmienionej lub stosunkowo mało zmienionej postaci dawnego kodeksu⁴⁵, co oznacza tradycję. Zatem zachowały wartość instytucje dawnego kpc, instytucje tego kodeksu są nadal żywe.

Przy analizie stabilności prawa niewątpliwie podkreślić należy, że szkoła krakowska, której prominentnych uczonych wymienimy, utrzymuje ciągłość i stabilność instytucji, które zdały egzamin w praktyce i teorii i jej odpowiadają. Do tej grupy uczonych należą: K. Fierich, K. Stefko, M. Allerhand, S. Gołąb, E. Waśkowski, M. Waligórski, H. Trammer, Z. Resich, W. Siedlecki, M. Lisiewski. Także należą A. Szpunar, F. Zoll sen., J. Gwiazdomorski, R. Longschamps oraz S. Włodyka – cywilista, K. Przybyłowski, J. Skąpski, M. Waligórski. To oni tworzą tradycyjną szkołę krakowską. Natomiast szkołę warszawską reprezentuje J. Jodłowski, którego wpływ na nowelizacje w latach 50. był dominujący i trwa do dziś.

W dziedzinie postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy konsumenckiej (modelu) przypatrujemy się postaci wzorców niedozwolonych czynności konsumenckich, które stworzono właśnie z uwagi na postęp. W prawie własności przemysłowej postęp to rozwiązanie, które przynosi zysk, ale w naszym przypadku problem postępu polega na uproszczeniu i przyspieszeniu postępowania, o czym wielokrotnie już pisałem. Są to kwestie tradycyjne i ściśle dotyczące dziedziny prawa cywilnego. Postęp łączy się z implementacją dyrektywy 93/13 do polskiego systemu prawnego. W konsekwencji powyższego przedmiot ochrony prawnej postępowania w tego rodzaju sprawach, formę

⁴³ Na ten temat por. wykład w Katedrze Postępowania Cywilnego i Prawa Międzynarodowego Handlowego UMCS w Lublinie i na Wydziale Prawa KUL; zob. też [w:] *45 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*, Lublin 1995, s. 124.

⁴⁴ Por. M. Sawczuk, tamże referat.

⁴⁵ W. Siedlecki, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 1975, t. I, s. 9–10.

ochrony prawnej czy legitymację czynną ujmuje się w świetle tradycji i postępu, a zatem zagadnienia te zamieszkują w „jednym domu”. Dotyczy to także treści umów konsumenckich.

Bardzo ważnym z punktu widzenia postępu na gruncie postępowania cywilnego jest problematyka związana z wprowadzeniem informatyki i technologii elektronicznej do sądów. W tym zagadnieniu wiele wniósł A. M. Pessoa Vaz, podczas Międzynarodowego Sympozjum Prawa Cywilnego Procesowego w Lublinie, 22–25 sierpnia 1993 r. (Unity of Civil Procedural, Law and Its National Divergencies).

W nawiązaniu do wypowiedzi S. Grzybowskiego problematyka nagrania elektronicznego przewidzianego w EWG z całą pewnością należy do teorii postępu. Genezą problemu jest wprowadzenie elektroniki do administracji sądownictwa. Występuje zagadnienie zapisu elektronicznego, które omawia profesor A.M. Pessoa Vaz w wydanych przez niego postanowieniach dotyczących ewolucji i znaczenia zapisu elektronicznego w prawie w Portugalii już od 1932 r. Należy stwierdzić, że technologia, a ściślej elektronika i cybernetyka w ich połączeniu z postępowaniem prawnym, spełniły w ostatnich dziesięcioleciach – sięgając nawet do roku 1948, kiedy zaczęto posługiwać się takimi urządzeniami w Szwecji – bardzo ważną rolę w sądowym wymiarze sprawiedliwości, jako środek zapewniający ścisłość i najdoskonalszą dokładność fundamentalnych postanowień w sprawach sądowych w zakresie prawa, a także jako istotny środek ochrony i nadzoru nad podstawowymi gwarancjami sądowymi obywatela ustanowiony w państwie prawa i społecznym państwie prawa, a więc, ścisłość dokumentacji i nagrania dowodu ustnego modelowego, uzasadnienie orzeczeń, dwustopniowość sądownictwa w dziedzinie faktu i prawa⁴⁶.

O nowelizacji i postępie postanowiono ostatnio w polskim sejmie bardzo często i licznie, zacytujmy w tym względzie sławną wypowiedź prof. UJ S. Gołąba, która jest nadal aktualna:

Zastanawiając się nad przyczynami tak częstej nowelizacji polskiego prawa o ustroju sądów powszechnych, dochodzimy do wniosku, że jest ona jednym z wyników tej walki, jaką w każdej niemal dziedzinie państwowej prowadzą ze sobą żywioły pozornie tylko i chwilowo zgodne, a w rzeczywistości sobie wrogie, bo nastawione na inną linię polityczną czy społeczną, lub choćby tylko nierozumiejące się wzajemnie. Ktokolwiek „dorwie się” do władzy, usiłuje od razu wprowadzić to, co uważa za zbawienne w danej dziedzinie prawnej, nie bacząc, że przez takie ustawiczne zmiany podważa się to, co jest najcenniejsze w życiu prawnym, tj. sam porządek prawny, pewność i bezpieczeństwo prawa i współżycia. Psychoza nowelizacji trwa do dzisiaj i dałaby się wykorzenić jedynie autorytatywną, rozsądną wolą czynnika, od którego zależy stanowanie zadań prawnych w państwie⁴⁷.

⁴⁶ A.M. Pessoa-Vaz, *Informatyka i sprawiedliwość*, [w:] Unity of Civil Procedural, Law and Its National Divergencies, Lublin 1997, s. 147.

⁴⁷ *Organizacja sądów powszechnych opracowana systematycznie w uwzględnieniu rozwoju historycznego, sądownictwa szczególnego oraz ustroju Adwokatury, Prokuratury Generalnej i Notariatu*, Kraków 1938, r. III, Zmiany w drodze nowelizacji, s. 84.; por P.Gilles, op.cit.

W związku z nowelizacją, która zalewa powodzią nowych terminów, nasuwa się skojarzenie wypowiedziane przez Teokryta w 338 r.p.Ch. Mianowicie, „kiedy Anaksymenes rozpoczynał mowę przed sądem, odpowiadał Teokryt (por. Stobajos, 3,36,20): jego słowa spływają jak rzeka, a sens pada kroplami”. Ważkie znaczenie ma wypowiedź M. Stormego na Sympozjum w Lublinie w 1993 r., który zacytował L. Devlina:

Niesprawiedliwość tkwi nie tyle w tych sprawach, które trafiają do sądu, ale w tych, które nigdy nie są tam wnoszone. Główną domeną niesprawiedliwości jest nie proces, ale jego brak⁴⁸.

Storme powiada: to, że Sympozjum mogło być w Polsce, jest dowodem na odnowienie europejskiego Domu, a słowa uczonego szwajcarskiego zobowiązują. Paradoksalne jest to, co już na początku powołuje J. Jodłowski, myśli wypowiedziane przez T. Liszcza⁴⁹ na wspomnianej Konferencji, na które również zwraca uwagę M. Storme:

Nie niszczyć, proszę, tego wszystkiego, co powstało w ciągu ostatnich 50 lat, tak więc np. obowiązek pouczenia sędziego, ograniczenie środków prawnych, pomoc prawna dla słabych stron itp. Zniszczcie to wszystko, co charakteryzowało dyktatury występujące przeciwko niezawisłości władzy sędziowskiej⁵⁰.

W świetle tych rozważań nasuwa się problem, czy zamiar wprowadzenia nowelizacji kpc albo wprowadzenie nowego kpc w przypadku, gdy należy określić, co to jest postęp, z reguły kosztem tradycji, nie spowoduje refleksji, którą się podzieliłem, a którą wypowiedział Teokryt w roku utraty niepodległości przez Greków, pozbawiony przez Filipa Macedońskiego (338 p.n.Chr.), że w nowych instytucjach już jest bardzo dużo słów, a sens będzie z nich kapał kroplami. Należałoby zatem zastanowić się czy aktualne nowelizacje czynią postęp, czy też niweczą utrwaloną i piękną tradycję, którą nawet Niemcy dostrzegali? To pytanie pozostawiam do rozważania i własnej refleksji⁵¹.

⁴⁸ G. Walter, recenzja *Jednolitość...* red. M. Sawczuk, 1997, *Zeitschrift für Zivilprozess*, ZZP 108, s. 287–424.

⁴⁹ T. Liszcz, *W sprawie zmiany niektórych zasad postępowania cywilnego*, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe*, Lublin 1997, s. 261–270.

⁵⁰ M. Storme, *Ujednolicenie zasad cywilnego prawa sądowego w Europie*, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe*, Lublin 1997s. 354

⁵¹ Za pomoc w redakcji elektronicznej dziękuję pani mgr Agnieszce Pyszny, asystentce w Instytucie Prawa na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie KUL Jana Pawła II w Stalowej Woli, w którym także ja wraz z nią prowadziłem zajęcia. Należy dodać, że Profesor napisał recenzję *Księgi ku czci K. Stefki*, a także wstępu do nauki procesu cywilnego, a także z J. Jodłowskim recenzje konferencji Międzynarodowych w Berlinie i w Warszawie w wyniku postanowień i koloquium w Budapeszcie w 1968 r. recenzja w Konferencji w Moskwie w 2001 r. 10–12 listopada nie ukazała się, a na temat ostatniej konferencji w Sofii recenzja została opublikowana przez prof. Z. Resicha.

TRADITION VERSUS PROGRESS
IN AMENDING CIVIL LAW (*IN STATU NASCENDI*)

Summary. The Author wonders whether current amendments “make progress or they wreck the established and wonderful tradition.” He makes a reference to S. Grzybowski, S. Gołąb, P. Gilles, and other scholars, who express their opinions using rich, varied and modern terminology. He is of opinion that the wealth of rules, regulations and doctrine are not wasted needlessly. Stability and continuity are ultimate values, while those who want to make a name for themselves will effect changes (S. Gołąb). The Polish Code of Civil Procedure of 1932 provides a good example. It was acknowledged as perfect by German scholars (Kann, Schönke, Nemeth) in Passau in 1989.

Key words: civil law, code of civil procedure of 1932, amendment